



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 126.

Nr. 89.

Wągrowiec, środa dnia 14 listopada 1928.

Rok III.

Stolica uroczyście święciła 10-lecie niepodległości

Warszawa, 12. 11. Dzień 11 listopada, w którym przypada 10-ta rocznica niepodległości Państwa Polskiego, stolica święciła nadzwyczaj uroczystości. Od wczesnego ranka ruch na ulicach niezwykle ożywiony, ze wszystkich krańców miasta ciągnęły niezliczone tłumy mieszkańców oraz dziesiątki tysięcy przyjezdnych gości w kierunku Katedry oraz na pole Mokotowskie, gdzie niebawem rozpocząć się miał punkt kulminacyjny dzisiejszych uroczystości. Wszystkie gmachy rządowe i samorządowe, tudzież większość domów prywatnych udekorowane bogato zielenią, godłami państwa. Oddziały wojska oraz tych organizacji, które mają wzięcie udział w wielkiej defiladzie na placu wyscigowym, podążały do punktów zbornych. Nastroj wśród ludności podniosły a zarazem radosny.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste msze dziękczynne na intencję dalszego pomyślnego rozwoju Państwa Polskiego. O godz. 9,15 rozpoczęła się w rzeźbiście oświetlonej Katedrze św. Jana uroczysta msza św., celebrowana w asyście licznych duchowieństwa przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego. Kościół wypełniony był tłumem wiernych, barwny szpaler tworzyły delegacje towarzyszy, cechów i różnych organizacji społecznych ze sztandarami. Na wzniesieniu przy głównym ołtarzu zajął miejsce p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, w presbiterium zasiadli przedstawiciele władz, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem, marszałkowie Sejmu i Senatu na czele członków obu izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim Marmagim i ambasadorem Francji Laroche, szambelanowie papiescy, przedstawiciele wojskowości, władz komunalnych, organizacji społecznych i prasy. Po skończonej mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. biskup Szlagowski.

W czasie odprawiania nabożeństw w świątyniach, na polu wyscigowym poczęły się ustawiać w kilku rzutach frontem do trybuny Prezydenta Rzeczypospolitej pułki, oddziały różnych broni, zastępy związków b. wojskowych. Rewją dowodził wiceminister gen. Konarzewski.

Stopniowo w tym czasie trybuna poczęła się wypełniać przedstawicielami władz rządowych, ustawodawczych, wojskowych komunalnych, gośćmi zagranicznymi, przybyłymi specjalnie na uroczystości polskiego święta narodowego, delegacjami zrzeszeń i organizacji społecznych, oświatowych, zawodowych itd. Jednocześnie olbrzymie tłumy publiczności poczęły zalegać wielkie przestrzenie, okalające plac wyscigowy. O godzinie 9,40 poseł Włoch Maioni w asyście płk. Raotta wręczył delegacjom 18-tu pułków, stworzonych swego czasu we Włoszech, w imieniu odpowiednich pułków włoskich z których one powstały, trąbki srebrne z proporczykami pułków włoskich i polskich. Trąbki te otrzymały następujące pułki: 3, 5 i 6 pułki strzelców podhalańskich, 48, 50, 51, 52, 53, 54, 42, 60, 71 pułki piechoty, 12 i 18 pułki artylerji polowej, 1 pułk artylerji ciężkiej, 10 p. strzelców konnych, 10 i 8 pułki saperów. Po tej ceremonii orkiestra wykonała hymny narodowe włoski i polski.

O godz. 10 rozpoczęła się na polu wyscigowym msza polowa, odprawiona przez ks. biskupa Galla, poczem ks. biskup Bandurski wygłosił kazanie, które transmitowane było przez radio i przez gigantofony, tak, iż słyszane było we wszystkich punktach rozległego placu rewji.

O godz. 11 nadjechał w powozie min. Piłsudski. W tym czasie poczęli przybywać z Katedry członkowie rządu z prezydentem Bartlem na czele, przedstawiciele obu izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, gen. Maurin, attachés wojskowi państw obcych, wyżsi wojskowi polscy, reprezentanci władz i urzędów. O godz. 11,30 dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie p. Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z małżonką w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, poczem odbyła się defilada, którą odebrał min. Piłsudski.

Przedefilowały więc najpierw pułki piechoty kolejno 15-ty, 21-szy, 30-ty, 32-gi, 36-ty batalion manewrowy, 1 pułk radiotechniczny, oddziały saperów z Modlina i Torunia, oddział marynarki

wojennej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży celnej, następnie przesunęła się grupa artylerjijska, w której skład wchodziły 28 p. a. p., 1 p. a. c., 1 p. a. n. i 1 p. a. przeciwlotniczej, a dalej oddziały radiotechniczne, auta pancerne, szkoła kawalerji z Grudziądza, 1 p. szwoleżerów, 5 pułk ułanów, 7 pułk ułanów, 1 p. strzelców konnych, 1 i 12 dywizjon artylerji konnej, szwadron pionierów, konna kompanja łączności, szwadron K. O. P. W tym samym czasie w powietrzu prze-defilowało 10 eskadr lotniczych.

Za wojskiem kroczyły związki byłych wojskowych, a następnie Związek Młodzieży Ludowej, oddziały Przysposobienia Wojskowego, oddziały straży ogniowej, piesze, rowerowe i konne oddziały policji państwowej; wreszcie parade wojskowa, trwająca 2 i pół godziny, zamknęła defilada pocztów sztandarowych.

Warszawa, 12. 11. O godz. 7,20 wieczór wyruszył z placu Zamkowego historyczny pochód, obrazujący dzieje walk o niepodległość Polski. Pochód otwierało 4 trębacz, sygnalizujących ukazanie się w strojach historycznych wszystkich formacji, które poczyniły od konfederacji barskiej aż do ostatnich formacji, stanowiących kadry obecnego wojska polskiego, złożyły na ołtarzu

ojczyzny ofiarę krwi czynem orężnym, walcząc o niepodległość Polski. Pierwsza grupa reprezentowała konfederatów barskich, dalej szli powstańcy Kościuszkowscy, legjony Dąbrowskiego i żołnierze księstwa warszawskiego, powstańcy 1830 i 63 r., bojownicy 1905 i żołnierze z lat 1914—1920. Pochód otaczały szeregi młodzieży, niosącej pochodnie. Tłum publiczności entuzjastycznie przyjmował poszczególne barwy grupy.

W godzinę później wyruszył z pałacu Krasieńskich inny pochód, wesoła kawałkade młodzieży w strojach bibułkowych, która w wesołym nastroju przebiegała ulicę Warszawy, wciągając w wir zabawy gromadzącą się we wielkich masach publiczność. Rzucono na siebie confetti i serpentyny i śpiewano wesołe piosenki żołnierskie i staropolskie pieśni, budzące optymizm radosny w zgromadzonej rzeszy.

Warszawa, 12. 11. Wczoraj do późna w nocy panował na ulicach ruch taki, jakiego dotychczas nigdy nie było. Na samochodach ciężarowych wyjechali studenci, poprzebierani w barwne papiery, na tłumy zgromadzone na ulicach sypał się deszcz confetti i serpentyn, tak, że miało się wrażenie że jest to noc wenecka.

Dalsze ekscesy ukraińskie

Lwów, 12. 11. W nocy na 11 bm. nieznani sprawcy uszkodzili nowowzniesiony pomnik ku czci poległych za ojczyznę w Dachnowie koło Lubaczowa. Pomimo znacznego uszkodzenia pomnika, uroczystość jego poświęcenia odbyła się w dn. 11 bm. w tem podnioslejszym nastroju przy bardzo licznych udziałach przedstawicieli władz, wojskowości, dzieci szkolnych i ogromnej rzeszy miejscowej ludności.

Również w nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy zabrudzili dom sędziego Hołyńskiego,

Rusina, który, jako lojalny obywatel państwa przystroił swój dom chorągwią. Policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia i aresztowała 11 osób, podejrzanych o dokonanie obu tych czynów.

Poza drobnymi incydentami, jakie miały miejsce w Bóbrce i Chodorowie, gdzie sprawców aresztowano, święto niepodległości na terenie całego województwa przeszło w podniosłym nastroju i zupełnie spokojnie.

Nowy rząd rumuński

Bukareszt, 12. 11. W sobotę o godz. 11,30 poseł Maniu zjawił się z definitywną listą ministrów u regencji. Nowi ministrowie złożyli o godz. 4 przysięgę. Nowy rząd wydał komunikat i manifest do ludności kraju, w których podał do wiadomości program rządowy opowiadający się za konstytucją i dynastją panującą.

We wczorajszym „Dzienniku Urzędowym” podano do wiadomości rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Wybory odbędą się w ciągu 30-tu dni. Nowy rząd zamierza wprowadzić daleko idące zmiany w korpusie dyplomatycznym.

Bratianu oświadczył, że partja liberalna stanie wobec rządu w opozycji, ale w opozycji, którą cechować będzie patriotyzm.

Wczoraj popołudniu odbyło się wspólne posiedzenie komitetu dyrekcyjnego prof. Jorgi i partji gen. Averescu. Prawdopodobnie oba te stronnictwa zawrą kartel wyborczy, aby przy następnych wyborach wystąpić wspólnie.

Prasa bukareszteńska donosi, że powołanie posła Maniu do rządu wywołało wielkie zadowolenie. W wielu miastach całego państwa odbyły się manifestacje za rządem Maniu. W poniedziałek ministrowie obejmą urządowanie.

Bukareszt, 12. 11. Nowy gabinet został

ukonstytuowany w następującym składzie: prezes rady ministrów — Julian Maniu, minister spraw wewnętrznych — Vaida, spraw zagranicznych — prof. Miranescu, finansów — Popovici, wojny — gen. Cikoski, oświaty — Costakesco, pracy — Raducanu, zdrowia publicznego — Sever Dan, robót publicznych — Halippa, komunikacy — gen. Alevra, rolnictwa i dóbr państwowych — Mihalache, sprawiedliwości — Junian, sztuk i wyznań — Aurel Vlad, przemysłu i handlu — Madgearu; ministrowie bez teki Nicesco, Bocu i Saveanu — dwaj ostatni jako przedstawiciele Siedmiogrodu i Bukowiny.

W skład nowego gabinetu wchodzi pięciu ministrów, pochodzących z Siedmiogrodu, mianowicie Maniu, Vaida, Popovici, Sever Dan i Vlad. Dwaj ministrowie bez teki pochodzą również z Siedmiogrodu. Halippa pochodzi z Besarabji, Saveanu z Bukowiny. Wszyscy inni ministrowie pochodzą z terytorjum b. królestwa Rumunji.

Podsekretarzami stanu będą mianowani: w prezydium Rady Ministrów Lugojanu, w ministerstwie spraw zagranicznych Grzegorz Gafenco, w ministerstwie spraw wewnętrznych Joanitesco i Mirto, w ministerstwie zdrowia publicznego dr. Dobresco w ministerstwie rolnictwa Potarca.

Ohydny mord w Łodzi

Łódź, 12. 11. W składzie fortepjanów firmy Grzegorzewski, znajdującym się w najruchliwszym punkcie miasta przy ul. Piotrkowskiej, znaleziono w ohydny sposób zamordowanych właścicieli tego składu małżonków Tyszerów. W sąsiednim pokoju znajdowała się kasa ogniotrwała, w której było 50 000 zł; kasa pozostała nietknięta. Według dotychczasowego śledztwa złościny prawdopodobnie zostali spłoszeni, wskutek czego nie zdążyli rozpruć kasy.

Jednocześnie na krańcach miasta znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety. Jak się później okazało, zamordowaną była służąca Tyszerów,

Prawdopodobnie złościny, którzy byli w zmo-wie ze służącą zamordowali ją dla zatarcia śladów zbrodni i usunięcia świadka.

Napad na kasę

Warszawa, 13. 11. Na kasę sejmiku powiatowego w Rawie Mazowieckiej dokonano napadu i zrabowano całą prawie gotówkę w kwocie kilku tysięcy złotych.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej na G. Śląsku

Warszawa, 10. 11. W Katowicach odkryto organizację szpiegowską, która służyła niemieckim placówkom wywiadowczym. Miała ona m. in. na celu obserwowanie obywateli polskich, zwłaszcza wyższych urzędników i wojskowych.

Aresztowano 6 osób — obywateli polskich. Jeden z nich zeznał, że wywiad niemiecki polecił mu wysledzić i wprowadzić na terytorium niemieckie Polaków, którzy w swoim czasie uciekli w charakterze więźniów politycznych z więzienia w Gliwicach. Organizacja szpiegowska otrzymała w celu dokonania tego zadania pewną ilość narkotyków. Córka jednego z członków szpiegowskiej organizacji zażyła przez omyłkę taki narkotyk i umarła.

Akcją szpiegowską kierował z Gliwic komisarz policji niemieckiej Hoffmann, który podczas okupacji niemieckiej w Warszawie był prawą ręką prezydenta warszawskiej policji Glasenappa. Znalaziono u niego spis 200 osób na Śląsku polskim, którymi się specjalnie interesował. Jednym z najbliższych zadań szajki szpiegowskiej było wysadzenie w powietrze pomnika powstańców w Rudzie.

Katastrofa kolejowa pod Stanisławowem

Warszawa, 10. 11. Wczorajszej nocy na stacji Chryplin pod Stanisławowem (Małopolska Wsch.), w miejscu, gdzie zbiegają linie kolejowe z Kołomyj i Buczacza, nastąpiła poważna katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 37 ciężko rannych osób. Pociąg osobowy z Kołomyj wpadł na stojący przed zamkniętym semaforem pociąg osobowy, jadący ze Stanisławowa do Buczacza. Dwa wagony pociągu kołomyjskiego, uległy zupełnemu zniszczeniu, pięć wagonów pociągu drugiego wypadło z szyn.

Akcja ratunkowa trwała do siódmej rano wśród gęstej mgły, która była głównym powodem zderzenia. Wśród rannych jest sześciu konduktorów. Cztery osoby, przewiezione do szpitala w Stanisławowie, są umierające.

Dalszy wybuch Etny

Rzym, 10. 11. Według wiadomości nadeszłych z Catanji, w sobotę w południe czynność Etny znacznie się wzmogła. Lawa posuwa się ze znaczną szybkością. Linja kolejowa oraz szosa na wschód od Maskali jest już przerwana. W nocy zniszczony został most kolejowy, wskutek czego komunikacja odbywa się przy pomocy parowców. Nunciata jest ponownie zagrożona, gdyż lawa, natrąfwszy na gruzach Mascali na pewnego rodzaju zapórę, szuka nowego ujścia. Odnogi lawy, zdużające w kierunku toru kolejowego, złączyły się, zyskując przez to na sile. Miejscowość Carramba została ostatecznie opróżniona, gdyż oczekuje się jej zniszczenia jeszcze w ciągu soboty. Zostały opróżnione również Nuciata i Pogliocario, gdyż wbrew wszelkim oczekiwaniom zagroża im poważne niebezpieczeństwo.

Rzym, 10. 11. Główny strumień lawy przełał się przez most kolejowy w Mascali, wskutek tego linja kolejowa Catania — Mesyna jest przerwana. Lawa płynie dalej w kierunku Carramby, skąd dotrze prawdopodobnie do morza; inna odnoga posuwa się w kierunku Nunciaty.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

186) Szeik ul Islam zwrócił się teraz z ważną miną do Hamida Kadi.

— Udać się bezwzględnie do straży Kawassów, mój bracie — rzekł — potrzeba nam koniecznie uprzedzić naszych przeciwników. Prorok nie może wpaść w ich ręce. Jest on podejrzany o zabójstwo. Pospiesz do straży. Gdyby ci chcieli odmówić, odwołaj się do nich w imieniu prawa. W ten sposób pewny jestem, że przez ten czas nikt nie może nas uprzedzić. Za kilka godzin, może nawet przedzej, będę sam także u Kawassów, by zażądać wydania Syrry. Tak długo tylko opieraj się wydania komu innemu podejrzanemu o zabójstwo. W taki sposób zwyciężymy w walce, jaka powstała o proroka, który nagle stał się dla nas nadzwyczaj ważnym!

— Postąpię według twego życzenia, mój mądry Mansurze Effendi — odpowiedział Hamid Kadi i opuścił po cichu salę balową.

Greki już znikli i udał się za Paszą. Przygotowania zostały poczynione. Mansur poczynił pierwsze kroki z przytomnością umysłu i energią... już błysnął napowrót uśmiech połączony z dumą na jego twarzy... rachował na zwycięstwo, na dostanie w swe ręce Syrry. O posiadanie czarnego diabełka toczyła się teraz zacięta walka. Kto go będzie posiadał, zwycięży! Gdyby się Mansurowi udało uprzedzić przeciwników, ciężko by wtedy odpokutowali

Dzień wczorajszy we Lwowie

Warszawa, 11. 11. Wczoraj odbyły się we Lwowie uroczystości ku uczczeniu niepodległości, zorganizowane przez młodzież szkolną. Naogół uroczystości odbyły się bez incydentu. Zaszedł tylko jeden przykry wypadek, mianowicie kilku wyrostków, prawdopodobnie zaagitowanych przez ukraińskie organizacje wojskowe, w czasie pochodu rozbiło kilka szyb w gmachu ratusza.

Warszawa, 11. 11. Ze Lwowa donoszą: W czasie rewizji u studentki konserwatorium Marii Kondrackiej, córki księdza ruskiego, rodem z Tarnopola, wyznania grecko-katolickiego, znaleziono ukryte materiały wybuchowe i zapasy broni.

Kondracka przed rewizją zdołała zbiec do rodziców na prowincję.

Na miejscu aresztowano siostrę jej pod zarzutem współudziału.

Uroczyste posiedzenie Senatu

Warszawa, 11. 11. Wczoraj popołudniu rozwarły się poraz pierwszy podwoje nowej sali senackiej. Wygląda ona jak pieściółko. Mała zalana światłem, ubrana girlandami, nadzyczaj akustyczna przynosi zaszczyt twórcy swemu inż. Stanisławowi Miecznikowskiemu z Wilna.

Na posiedzenie Senatu przybyło sporo publiczności, wielu senatorów i cały rząd za wyjątkiem min. spraw wojskowych Piłsudskiego. Z pośród mniejszości narodowych przybył senator Spickermann. Rusini i Niemcy z dzielnicy zachodniej nieobecni.

O ile marszałek Sejmu zdobył się w swym przemówieniu na wspomnienie o koalicji i ciepłe słowa o Wilsonie, o ile pracę obozu narodowego wspomnił pośrednio przez wzmiankę o wojsku polskiem w Ameryce, Francji, Włoszech i na emigracji rosyjskiej, o tyle marszałek Senatu nie znalazł ani słowa najdrobniejszego wspomnienia dla działalności obozu narodowego, który wywalczył prawo uczestnictwa Polski wśród zwycięskich państw koalicyjnych, tak jak gdyby obóz narodowy zupełnie nie istniał i w czasie wielkiej wojny nie odgrywał żadnej roli.

Przygotowania wojskowe Niemiec

Berlin, 11. 11. Ze sprawozdania ze zjazdu niemieckiego komisji wschodniej dla rozwoju ćwiczeń fizycznych wśród młodzieży, odbytego ostatnio w Lignicy, wynika, że Niemcy kładą nazwycząjny nacisk i nie szczędzą pieniędzy na popieranie „sportu” wśród młodzieży niemieckiej zamieszkującej prowincję, graniczącą z Polską.

W rejencji olsztyńskiej w przeciągu jednego tylko roku ubiegłego wybudowano z funduszy wojskowych 18 boisk sportowych. W kursach dla nauczycieli gimnastyki uczestniczyło 618 uczniów.

W prowincji „Grenzmark Posen Westpreusen” zbudowano 8 nowych boisk.

W rejencji dolnośląskiej wydano w roku ub. prawie ćwierć miliona mk. na rozwój fizyczny młodzieży.

Na średnim Śląsku każdy powiat posiada specjalnego naczelnika sportowego, który dba urzędowo o fizyczną tężyznę młodzieży.

Na jeździe z zadowoleniem stwierdzono, że w prowincjonalnym związku śląskich straży ogniowych zaprowadzono obowiązkową naukę gimnastyki i lekkiej atletyki.

Zjazd lignicki podjął w celu kontynuowania

za niesłychaną śmiałość, iż chcieli go obalić. Jednego oficera miał już w swej mocy i tak dobrze jak straconego... innych czekała taka sama kolej, choćby nawet jeden z nich był ulubieńcem sułtana, a drugi narzeczonym księżnej. Roszana była przeciw Mansura sprzymierzoną, jak sobie tuszył, może nawet uda mu się przez nią go dostać w swe ręce lub obalić... Usunąć ich musiał, to była rzecz najpierwsza, skoro mu się uda dostać w moc swoją Syrrę...

Szeik ul Islam opuścił salę balową i udał się, w czekającym na niego powozie, zaraz za sułtanem do Beglerbeg. Plan jego był ułożony. Wola sułtana była decydującą i chciał sułtana zjednać dla swoich planów. Hassan wprowadził stał mu na drodze, jednak nie mógł powstrzymać biegu jego zamiarów. Chodziło o zdobycie zwycięstwa, a Mansur Effendi należał do owych energicznych charakterów, które w podobnych wypadkach żadnej przeszkody nie znają lub się jej nie lękają.

Tuż za sułtanem przybył do Beglerbeg Mansur Effendi i zaledwie sułtan wstąpił do swych pokoi, już znalazł się tu także Szeik ul Islam.

Hassan, jak zawsze, spełniał swoją służbę przy sułtanie.

Skoro ten ostatni usłyszał, że marszałek pałacu otrzymał zawiadomienie o przybyciu Mansura, poznał zaraz jakie miało znaczenie to niezwykle staranie się o posłuchanie.

Jednak nie mógł przeszkodzić posłuchaniu, gdyż Mansur prosił o nie w przedmiocie nadzwyczaj ważnym i ponieważ sułtan rozkazał wprowadzić Szeik ul Islama.

Mansur skłonił się nisko i prosił o przebaczenie za tak późną i niezwykłą wizytę... następnie rzuciwszy

dalszej pracy dłuższą uchwałą, której najznamienniejszy punkt domaga się uchwalenia przez parlament t. zw. ustawy sportowej, która by zobowiązywała wszystkich młodych Niemców do brania udziału w ćwiczeniach fizycznych, do których niemieccy „sportowcy” zaliczają strzelanie z karabinów małokalibrow., rzucanie drewnianymi granatami i marsz bagażowy.

„Polonia Restituta“

Warszawa, 11. 11. „Monitor” ogłasza szereg nazwisk osób dekorowanych w związku z 10-leciem niepodległości Polski.

Wielką wstęgą orderu „Odrodzenia Polski” otrzymał tylko gen. dyw. Edw. Rydz-Śmigły za wybitne zasługi na polu pracy niepodległościowej. Krzyż komandorski z gwiazdą orderu „Polonia Restituta”:

Antoni Anusz, Kazimierz Dłuski, prezes Zw. strzeleckiego, art. mal. Julian Fałat, dr. Tadeusz Grodyński, podsekretarz stanu w min. skarbu, Ignacy Matuszewski, poseł polski w Budapeszcie dr. Witold Prądzyński, b. pełnomocnik do rokowań z Niemcami, Leon Wyczółkowski.

Wszystcy za zasługi na polu pracy niepodległościowej, społecznej lub administracyjnej.

Krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski”:

Inż. Tadeusz Czarnowski, prezes Dyr. Kol. w Gdańsku, Piotr Dunin-Borkowski, wojewoda poznański, Ferdynand Goetel, literat, Artur Górski, literat, ks. Józef Kłos, szambelan red. „Przewodn. Katolickiego” w Poznaniu, dr. Zygmunt Lewandowski, prok. sądu apel. w Toruniu, Aleksandra Piłsudska, dr. Wiktor Schramm, prof. uniw. poz., Aleksander Prystor, ks. Karol Sliwowski, biskup we Włocławku.

Krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski”:

Antoni Bederski, bibliotekarz w Poznaniu za zasługi w pracy na stanowisku kierownika instytucji kulturalno-społecznej. Józef Czajkowski, art. mal., plk. Bolesław Wieniana-Długoszewski, Józef Godze, przemysł., dyr. firmy Grudziądz, Antoni Hryniewicz, nacz. morskiego urz. rybackiego w Wejherowie, dr. Julian Hubert, Mieczysław Korzeniowski, kierownik Zw. Ob. Kresów Zach. w Poznaniu, ks. Wacław Lewandowski, dziekan w Tczewie, Teofil Lorkiewicz, dyr. lasów państw. w Toruniu, Sylwester Maciejewski, prezes Dyr. poczt i tel. w Bydgoszczy, inż. Bohdan Nagórski, dyr. handl. Rady portu w Gdańsku, inż. Paweł Nestrypke, dyr. poz. kolei elektr., Stanisław Niegolewski, ziemianin z Niegolewa, ks. Stanisław Niziński, dziekan i prob. w Buku, Bolesław Habdank-Paliszewski z Gębic, inżynier Hugo Petel, nacz. wydz. drogowego dyr. kol. w Gdańsku, ks. Antoni Pellowski, prob. w Dzwienie, dr. Mieczysław Seydlitz, wicewoj. pomorski, inż. Władysław Szczerbowski, zast. nacz. wydz. drogowego i dyr. kol. poz., Julian Przychodźki, adwokat i notariusz w Grudziądzu, Tadeusz Sliwinski, dyr. cukrowni Gniezno, dr. Stefan Truchim z Poznania, inż. Tadeusz Wenda, p. o. nacz. bud. portu w Gdyni, dr. Antoni Wierusz, lekarz pow. w Poznaniu, Stefan Dunin-Wilczyński, nacz. wydz. pr. i op. społ. w urz. wojew. w Poznaniu, dr. Bronisław Wysocki, lekarz w Rogoźnie.

Krzyż kawalerski orderu „Odrodzenia Polski”:

Piotr Borowy, rolnik w Tyśmienicy Wielkiej za zasługi około przyłączenia Orawy, tenor Stanisław Gruszczyński, śpiewaczka Matylda Polńska-Lewicka, Józef Pawłowski, Jan Skrzypkowski, rolnik, wójt z pow. kartuskiego.

okiem na stojącego w głębi Hassana prosił o rozmowę na cztery oczy.

Sułtan skinął na swego adjutanta, by się oddalił. Teraz Szeik ul Islam był u swego celu.

— Przychodzę Waszemu Majestatowi zawiadomić, że za proroka okrzyczana osoba — rzekł — której Wasz Majestat napróżno szukał u domu sofy, przebywa w znajomym mi miejscu i że dobrzeby było zabezpieczyć ją sobie.

— Wiesz, gdzie on jest, wielki mufti?

— Wiem, dziwnym zbiegiem okoliczności jako cud okrzyczana osoba, której przeszłość okryta jest tajemnicą — ciągnął dalej Mansur Effendi — znikła z domu sofy... Jak się to stało i co to spowodowało nie jestem w możności powiedzieć Waszemu Majestatowi, wiem tylko gdzie się teraz znajduje.

— Gdzież tedy?

— Pod strażą Kawassów, w Skutari.

— U Kawassów? Jak się to stało? Czy go schwytano?

— Kawassi spotkali go przy jednej starej, zeszczej noce zamordowanej słudze.

— Wiesz jest o zabójstwo podejrzany?

— Jak się zdaje, Najjaśniejszy Panie. Nic jeszcze napewno nie wiadomo, śledztwo jednak musi być przeprowadzone nie tylko co do tego, ale i co do dawniejszych wydarzeń... Dziwna ta osobistość okrywała się jakąś pomroka. Teraz jest właśnie pora wyjaśnić to wszystko.

— I ja tego sobie życzę! — przerwał sułtan, zamyślony nad straszną dla niego przepowiednią — polecam ci, byś tę oszustkę wziął pod silną straż i wytoczył jej proces.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Płonący dom

Czyście w swem życiu widzieli dom.
Zarem płomieni zalany?
Gdy belki lecać, huczą, jak grom,
Gdy dach się łamie, rwa ściany?
Czyście widzieli pożaru blask,
Głos słyszeliście rozpaczny?
Czy dobiegł do was złowieszczy trzask
Który zagłady kres znaczy?

Co czynić zwykli mieszkańcy stron,
Które są pastwą pożogi?
Czy stroją myśli na zmienny ton,
Na przyjacielski i wrogi?
Czy na ich dusze spieszą się kłąć:
Egoizm, podłość, sobkostwo?
Czy dają domom sąsiadom paść,
Gubiąc tem własne domostwo?

Nie! W takich chwilach, gdy ogień wre,
Ten chwytą konew, ów topór,
Brat to, czy wróg mój, lecz stara się,
Aby zagładzie dać opór.
Czy jego płonie dach, czy też mój,
Milkną dzielące nas głosy,
Wspólny z nieszczęściem toczymy bój,
Bo wspólne wiążą nas losy.

Dach Polski płonie! Już leć skry!
Pogorzel straszna się snuje,
Trzeszczy domostwo, gnie się... a my?
My się zwalczamy, jak zbóje.
Nic nam lejących belkowań huk,
Z gmachu, co naszym jest Krajem,
Za nami pożar, przed nami wróg,
A my? Gryziemy się wzajem.

Nikt do ratunku nie wznosi rąk,
Choć woń przedśmiertna zalata,
Jeśli za topór chwyci lub drag,
To chyba, by zabić brata.
Toć to przeciwnik z sejmowych gron.
Los mu go rzucił dziś w darze!
Niech spłonie Polska, byleby „on”
Zginął z nią razem w pożarze!

Wszystkie oskarżam z partyjnych mas,
I Prawe i Lewe kliki,
Że patryjotyzm w sercach ich zgasił,
A w dusze wżarł się szal dziki.
Pożoga Polski, to radość ich,
W zamęcie partja korzysta...
Ślepi... nie widzą, jak z pożóg tych
Wyłania się Komunistą. W.B.

Adolf Bniński — ministrem rolnictwa?

Warszawa, 11. 11. Mimo zaprzeczeń w kołach politycznych nadal utrzymują się pogłoski o ustąpieniu min. rolnictwa Niezabytowskiego. Jako następcę wymieniany jest b. wojewoda poznański p. Adolf Bniński.

Zamachy na kościoły w Argentynie

Paryż, 10. 11. Jak donoszą, z Buenos Aires pod tamtejszą katedrę podłożono bombę, którą jednakże w ostatniej chwili zdołano usunąć. Bombę znalazł w walizce policjant przed wejściem do kościoła. Zabrawszy walizkę ze sobą, policjant oddalił się o jakieś 30 m. od katedry, aby znaleźć bombę zbadać. W tej samej chwili nastąpiła eksplozja. Policjant został zabity na miejscu, a wszystkie sąsiednie domy uległy bardzo poważnemu uszkodzeniu.

Drugą bombę znaleziono w pobliżu kościoła św. Florjana, zdołano ją jednak zawczasu rozebrać.

RZECZY WESOŁE

Szczupak i Leszcz

(Z Lafontaine'a).

Wrześniowym wczesnym rankiem
W ulewny, gęsty deszcz
Spotkali się przed bankiem
Z Szczupakiem i Leszczem...
— Uj — westchnął z serca głębi
Leszcz i Leszcz — splunął wprzód,
— Podatkiem skarb jak gnębi
Żydowski biedny lud...
A Szczupak brodę gładzące
I mówi mu: a zoj!
Du, halte pisk, die paszcze,
Najwięcej płaci goj!

Dziesięcioro przykazań pracownika polskiego

- I. Nie będziesz nigdy zadowolony ze swej pracy, lecz pragnąć będziesz innej, rzekomo dla ciebie stosowniejszej.
- II. Będziesz przeto robił wszystko z łaski, z miłą obrazoną, aby wiedział lud, iż do wyższych przeznaczeń urodzon jesteś.
- III. Nie będziesz się starał ulepszać swej pracy, ani osiągnąć w niej doskonałości, lecz zbywać ją będziesz byle jak.
- IV. Będziesz tak postępował, aby klient twój widział, że ci o niego nie chodzi, jak również, że wystrzeżasz się starannie zarobku i dorobku.
- V. Nie będziesz pracował szybko i dużo, lecz powolutku i mało, abyś się czasem nie przepracował i nie odebrał chleba tym, którzy robią powolutku.
- VI. Pracując wspólnie, stosować się będziesz do tego, który pracuje najgorzej, aby go nie pokrzywdzić.
- VII. Będziesz zazdrościł temu, który przez pracę doszedł do majątku i będziesz mówił, że „ma szczęście”. Nie będziesz go jednak nigdy brał za wzór.
- VIII. Będziesz porzucał każdą pracę w połowie, lub też kończył ją po partacku. Nie będziesz natomiast nigdy dotrzymywać terminów ani przyrzeczeń.
- IX. Będziesz się kłócić długo i wytrwale, jak pracę masz przeprowadzić, nie będziesz natomiast zabierać się do niej — chyba pod batem.
- X. Będziesz cało to długo i szeroko opowiadać, jak to ty umiesz pracować.

Z obchodu 10-lecia niepodległości Polski w Wągrowcu

W sobotę już od rana rozpoczęto przygotowania do uroczystego obchodu. Na rynku wybudowano wspaniały pawilon, bogato iluminowany transparentami świetlnymi. Wewnątrz umieszczono dwa orły polskie i bust ks. Józefa Poniatowskiego. Obywatelstwo przyozdabiało okna swych domów nalepkami, chorągiewkami narodowymi.

Wieczorem o godz. 7.45 zgromadziły się organizacje P. W. i W. F. oraz towarzystwa na targowisku. Po raporcie wyruszył pochód z orkiestrą Tow. Powst. i Wojaków oraz komendantem komp. P. W. p. ppor. rez. Grochowskiem na czele ulicami Strzelecką, Klasztorną, Gnieźnieńską, Szeroką na Rynek, gdzie odśpiewano Wszystkie nasze dzienne sprawy i „Rotę”, poczem pochód udał się dalej Bydgoską, Kolejową, Poznańską, Pocztową na Kościuszkę, gdzie przed Starostwem nastąpiło rozwiązanie pochodu. Imponujące wrażenie wywarły iluminacje świetlne okien domów obywatelskich a szczególnie elekrowni, Kasy skarbowej, szpitala powiatowego i in. Na ulicach spacerowały liczne tłumy publiczności, przyglądając się dekoracją.

W niedzielę o godz. 9.30 rano uformowały się na rynku organizacje P. W. i W. F., Bractwo Strzeleckie oraz towarzystwa. Przybyłemu staroście p. Brzeskiemu złożył raport p. ppor. rez. Grochowski, poczem ruszył pochód przy dźwiękach orkiestr strażackiej i powstańczej do kościoła farnego na nabożeństwo które odprawił ks. prob. Wróblewski, a podniósł kazanie wygłosił ks. wikary Kozłowski. Pienia wykonał Chór Farny. Po mszy św. odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

Po skończonym nabożeństwie odbyła się na Rynku defilada przed władzami, poczem pochód rozwiązano. O godz. 12-tej odbyła się w auli gimnazjalnej akademja w której wzięli udział

delegacje wszystkich towarzystw oraz liczna publiczność. Odczyty wygłosili p. dyr. Schlingler i p. prof. Kordyl. Nastąpiły produkcje muzyczne uczni gimnazjalnych, oraz chórowe.

O godz. 1 po południu rozpoczęło się w Strzelnicy Wągrowieckiej strzelanie organizacyj P.W. o nagrodę wędrowną miasta Wągrowca (puhar) oraz nagrody P.W. O godz. 2 rozpoczęły się zawody sportowe na boisku. Publiczności było dość dużo. Nie obyło się także bez wypadku. Podczas rzutu oszczepem został ranny lekko w nogę uczeń seminarjum naucz. Zieliński.

Po skończonych zawodach nastąpiło ogłoszenie wyniku oraz wręczenie nagród, którego dokonał p. starosta Brzeski. Nagrodę wędrowną miasta Wągrowca (fundowaną przez Koło podoficerów rezerwy), w postaci pięknego puharu, zdobył zespół strzelecki K. S. „Nielba”. Szczegółowy wynik zawodów podamy w następnym numerze. P. starosta przemówił do zawodników zachęcając ich do pilnej pracy nad rozwojem fizycznym, dla dobra Ojczyzny, poczem wznosił okrzyk „Cześć sportowi”.

O godz. 7.30 odbył się koncert muzyczny zespołu seminarjum nauczycielskiego, który wypadł bardzo dobrze, poczem odbyło się przedstawienie p. t. „Orleń”. Przed oczami widzów rozegrał się epizod z walk dzieci lwowskich z bajdamakami rusińskimi o oswobodzenie Lwowa. Uczniowie odegrali swe role z przejęciem, tak, że całość wypadła świetnie, co publiczność nagrodziła hucznymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę”.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, w czasie której bawiono się ochoczo późno w noc.

Echa obchodu 10-ciolecia niepodległości Polski w Gołańczy

Nasz korespondent gołański A. donosi:

Z okazji 10-lecia niepodległości Polski odbył się w dniach 10 i 11 listopada br. wielki obchód.

Już w dniu 10 b. m. miasto przybrało szatę odświętną, lekki wietrzyk łopotał sztandarami o barwach narodowych. Na najwyższe uznanie zasługuje miejsc. Tow. Kolejarzy, bowiem dworzec przedstawiał nadzwyczaj wspaniały widok. Na peronie ustawiono szereg drzew i od jednego do drugiego końca tegoż zawieszono zostały girlandy i lampiony. Przy każdym wjeździe i wyjeździe pociągów z dworca, orkiestra odgrywała hymn narodowy i wiele innych marszy. Od południa (10 bm.) do wieczora, dochodziły nas echa wystrzałów oddawanych z dworca i to z moździerzy. Wieczorem tego samego dnia odbył się przy dźwiękach orkiestry zamówionej przez Tow. Kolejarzy, capstrzyk przez ulice miasta. W czasie capstrzyku wszystkie okna domów oświetlano. Dzień 10 bm. zakończył się skromną zabawą Tow. Kolejarzy.

Następny dzień, niedziela 11 listopada rozpoczął się pobudką o godz. 7-jej rano, poczem o godz. 8.45 wszystkie miejsc. towarzystwa i korporacje ze sztandarami, wyruszyli pochodem z dziedzińca szkolnego przy dźwiękach orkiestry inwalidzkiej z Bydgoszczy do kościoła na mszę św. którą celebrował ks. prob. Duczmał z Chojny. Po mszy św. udał się pochód ulicami miasta na Rynek gdzie odbyła się defilada przed poważniejszymi obywatelami miasta, poczem udano się na salę p. Kowalewskiego na wstępną akademję. Główna akademja odbyła się po pochodzie przez wszystkie ulice miasta w sali w Strzelnicy o godz. 6.30 wieczorem.

Uroczystą akademję zagał pułkownik rezerwy dr. Suszczyński z Gołańczy, mile witając zebranych, poczem w referacie swym wywodził, o szczęściu narodu polskiego, że Bóg łaskawy zesłał nam przez tak długie lata oczekiwaną wolność i niepodległość Polski. Polecał zatem, by w jedności ducha naród polski zgodnie pracował aby kraj nasz doszedł do najwyższego celu. Przemówienie swe zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 14 listopada. Jukunda b. w., Józefata b. m. Wschód słońca godz. 6.52. Zachód słońca godz. 15.48. Wschód księżycy godz. 8.11. Zachód księżycy godz. 18.01. Czwartek, 15 listopada. Leopolda w., Gertrudy p. Wschód słońca godz. 6.54. Zachód słońca godzina 15.46. Wschód księżycy godz. 8.48. Zachód księżycy godz. 18.07. Piątek, 16 listopada. † Edmunda b. w. Wschód słońca godz. 6.56. Zachód słońca godzina 15.45. Wschód księżycy godz. 9.24. Zachód księżycy godz. 20.13.

Od 15 do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc grudzień. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł w urzędzie pocztowym lub

u listonosza, w miejscu z odnośnikiem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

A zatem radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy.

Od Redakcji. Sprawozdania z obchodów, przedstawień amatorskich, zabaw itp. możemy tylko wtenczas zamieścić w „Głosie Wągrowieckim”, o ile odnośnie Towarzystwo lub Zjednoczenie nadesłło do Redakcji wolny bilet wstępu, Tow. nie mogą od nas wymagać, abyśmy mieli korespondentowi lub sprawozdawcy wobec tak licznych imprez jeszcze wykupywać bilety wstępu. — Taki zwyczaj panuje wszędzie.

Kino dla wszystkich wyświetlać będzie w środę, dnia 14 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Zjawieńskiego, wielką niespodziankę dla miłoś-

śników kina i to film pt. „Czarna Wenus”, dramat erotyczny w 10 aktach podług powieści Maurycego Dekobry pt. „La Sirene de Tropiques”. W roli głównej odtwórczyni Charlestona Józefina Baker (Mulatka).

Z karty żałobnej. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w poniedziałek żonę mistrza malarstwa śp. Marję Bednarską. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Wróblewski. Nad grobem Zmarłej odśpiewał Chór Farny pod batutą dyrygenta p. Andrzejewskiego bardzo udanie pieśń „Zmarły człowiecze”.

Z życia inwalidów wojennych. Niedzielne zebranie Związku Inwalidów, wdów i sierot wojennych zebrał prezes p. Napiecyk, przy dość licznych udziałach członków. Nasamprzód wspomnieli o dzisiejszym święcie 10-lecia niepodległości Polski. Z tej też racji wzniesiono trzykrotny okrzyk „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje”. W dalszym ciągu powitał naszego przedstawiciela i odczytał porządek obrad. Odczytany protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian.

W komunikatach zarządu odczytano m. in. pismo tworzącej się t. zw. „Federacji”, w sprawie przystąpienia do tejże. Zebrani jednakowoż postanowili należeć nadal do dawniejszej organizacji.

P. Jezierski wspomnieli o czynnym udziale inwalidów wojennych podczas powstania, tak i teraz powinni stanąć razem i pracować nad rozwojem państwa. Odczytał zarazem pismo p. t. „Swoje do Swego i po Swoje”.

Z kolei omawiano sprawę nabycia „Medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości” i „Medalu Pamiątkowego za wojnę 1918—1928 r.”.

P. prezes wspomnieli jedno zdarzenie, które go spotkało, gdy był w Łodzi po zakupy. Zauważył on na opakowaniu wełny napis niemiecki „doppelspizce”. Zapytuje się dlaczego na polskim towarze znajduje się niemiecki napis, tłumaczono mu, że dlatego, gdyby był polski napis to by nie było żadnego zbytu. — Ciekawe rzeczy — faktycznie ciekawe.

W wolnych głosach poruszono sprawę odznak inwalidzkich. W tej sprawie przemawiało kilku zebranych. Jednakże p. Wudziński miał zdaje się słuszną rację twierdząc, że prawdziwy inwalida wojenny nie potrzebuje nosić odznak, ponieważ ma ją widoczną z czasów wojny.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych prezes p. Napiecyk hasłem „Cześć” solwował zebranie.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia rb.

Dyrekcja miejskiego humanistycznego gimnazjum żeńskiego w Wągrowcu podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 16 listopada od godziny 4—5 po poł. odbędzie się w gmachu szkolnym konferencja wywiadowcza, na którą grono profesorskie, rodziców i opiekunów młodzieży kształcącej się w tym zakładzie uprzejmie zaprasza.

Margonin. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 9 b. m. nieznani włamywacze wtargnęli do

mieszkania p. dr. Wojciecha Wojdowa, zabierając obuwie, garderobę, futro męskie oraz 100 zł w gotówce. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Leszno. (Pożar). W Krzemieniewie powstał dnia 8 bm. pożar w zabudowaniach gospodarza Fryderyka Hanischa. Spaliła się szopa oraz stodoła, w której znajdowało się około 20 fur zboża. Przyczyna powstania pożaru nie została narazie wyjaśniona.

Chodzież. (Kradzież.) W Karolinku w nocy na 9 b. m. dokonano włamania do mieszkania Rudolfa Gerdsha. Nieznani złodzieje zabrali większą ilość odzieży, dwa damskie zegarki i 120 marek niemieckich w gotówce.

Przedłożenia podatkowemu

Warszawa, 13. 11. Wczoraj wpłynęły do Sejmu cztery rządowe przedłożenia podatkowe.

Pierwszy projekt — podatku przemysłowego — upoważnia min. skarbu do obniżenia stopy podatku przemysłowego od obrotu najniższej do 1 proc. od obrotów.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dotychczas min. skarbu był upoważniony do obniżenia stawek podatku obrotowego tylko dla kupców hurtowych. Obecnie może to uczynić w stosunku do przedsiębiorstw handlu detalicznego.

Drugie przedłożenie rządowe o podatku od lokali przewiduje, że stopa podatkowa od lokali ma wynosić 12 proc., z tego 4 proc. na rzecz miast, 6 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy i 2 proc. na fundusz wojskowo-kwaterunkowy.

Rząd rachuje, że z podatku tego uzyska 24 miliony złotych.

Trzecie przedłożenie dotyczy stałego podatku majątkowego, wolnego od wszelkich dodatków samorządowych, który ma być wymierzany na zasadzie orzeczenia majątkowego, dokonywanego co 3 lata.

Wchodzi on w życie od 1 stycznia 1929 r.

Kapitał zagraniczny, wpływający do kraju w jakiegokolwiek formie pożyczek, będzie od niego zwolniony. Zwolnione są również urządzenia domowe i inne przedmioty, służące do osobistego użytku płatników do wartości łącznej, nie przekraczającej 10 tys. złotych.

Minimum wartości majątku, podlegającego podatkowi, określono w kwocie ponad 10 tys. zł.

Dla opracowania norm szacunkowych przewidywane jest istnienie Rady szacunkowej o charakterze opiniodawczym. Poza przedstawicielami min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa mają wejść przedstawiciele wszystkich rodzajów majątków.

Projekt przewiduje zasadniczo jednakową stawkę podatkową w wysokości 5 pro mille a jedynie do majątków, których wartość nie przekracza 15 tysięcy złotych, obniżenie stawki do 4 pro mille.

Ministerstwo zamierza pobrać w 1929 r. zaliczki na poczet tego podatku. Projekt przewi-

duje zaliczki, obliczone w stosunku 3 proc. od prawnie ustalonego państwowego podatku dochodowego z zastosowaniem degresji dla dochodów nie przekraczających 9 tys. zł.

Zaliczka będzie zarachowana na podatek majątkowy, przypadający na rok 1929.

Czwarty podatek, gruntowy, przewiduje na terenie b. zaboru pruskiego pobieranie go na zasadzie ustawy pruskiej z r. 1861, licząc 7 zł za markę złotą.

Płatnicy, opłacający tytułem podatku gruntowego nie więcej, jak 18 zł rocznie, wpłacają tylko połowę należności. Płatnicy, opłacający 18 do 70 zł, wpłacają 80 proc. należności.

Dodatki samorządowe nie mają przewyższać 150 proc. ogólnej kwoty podatku gruntowego. Ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 1929 r.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Nauczycieli Stow. Chrześcijańsko-Narodowego odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 17-tej w szkole przy dworcu. Referat: „System Daltonski” (z szczególnym uwzględnieniem Polski) — wygłosi kol. Góra. Upraszamy o liczne przybycie. Zarząd.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 12 listop. 1928 r.	
Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	32,75—33,25
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień przemysłowy	33,50—34,50
Jęczmień browarowy	35,50—37,50
Owies	32,50—33,50
Mąka żytnia 65% wł. w stand.	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—46,00
Mąka pszenna 65% w work.	61,00—65,00
Otręby żytnie	26,00—27,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Groch polny	47,00—50,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 12 listopada 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.83
Funty angielskie	43.06
Franki szwajcarskie	170.91
Franki francuskie	34.69
Franki belgijskie	123.44
Liry włoskie	46.51
Marki niemieckie	211.49
Guldeny gdańskie	172.26
Guldeny holenderskie	356.32
Korony czeskie	26.31
Szylingi austriackie	124.87

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

DACHÓWKI

poleca po cenach najniższych
Kuchowicz i Ska
Fabryka dachówek
Wągrowiec, ul. Kcyńska 51
64 telefon 74.

Służąca

do pracy domowej potrzebna
od zaraz. Zgłoszenia do ad-
min. Głosu Wągrow. 125

Ogłaszajcie

w „Głosie Wągrowieckim”

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do
dren, rury na mosty, pierścienie stu-
dienne i wszelkie wyroby cementowe
poleca po cenach najniższych
i dogodnych warunkach spłaty

W Nalewalski - Wągrowiec

70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców
i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na
żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz
naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje
spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Fabryka wyrobów cementow.

Franc. Krajewicza w Gołańczu

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakry-
cia cementowe do studniów, rury ce-
mentowe-wodociągowe w rozmaitych
wielkościach, płyty na chodniki (tro-
tuary), dachówki cementowe. — — —
Ma stale na składzie: kafełki piecowe, wę-
gle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz
inne przybory budowlane. — — — — —

Popierajcie handel polski!